

ROSJA | SANKCJE

Dubaj, świątynia ekstrawagancji i wyzywającego luksusu, zawsze cieszył się niebagatelną popularnością wśród bogatych obywateli Rosji. Trzy lata temu, przed pandemią, odwiedziło go 730 tysięcy wczasowiczów z rosyjskim paszportem. Ostatnio ich przekrój społeczny się zmienił. Po inwazji Rosji na Ukrainę zjeżdżają tu krezusi, których dotknęły sankcje europejskie. Przypomnieć należy, że ZEA odmówiły opowiedzenia się po jednej ze stron konfliktu i automatycznie stały się dla nich azylem oraz bezpieczną przystanią finansową.

Najwięcej z nich przybyło z Londynu, ziemi obiecanej majętnych Rosjan. Drogę do „Londongradu”, jak ochrzczone brytyjską stolicę, uTORował Roman Abramowicz. Kiedy w 2003 roku kupił klub piłkarski Chelsea, wielu Brytyjczyków patrzyło na rosyjskich miliarderów z mieszanką ciekawości i podejrzliwości. Przeważała ta pierwsza i angielska elita z otwartymi ramionami powitała wszystkich przybyłych później oligarchów. Rosjanie przekazali Partii Konserwatywnej miliony funtów, finansowali słynne galerie sztuki, stworzyli miejsca pracy dla brytyjskich załóg na rosyjskich jachtach oraz dla licznych prawników, broniących ich w procesach o zniesławienie. Okazało się też, że Londyn stał się głównym celem prania brudnych pieniędzy. Narodowa Agencja ds. Przestępczości szacuje, że rosyjskie łupy z tego procederu wynoszą

co najmniej 125 miliardów dolarów rocznie. Reputacja Londynu jako depozytariusza skażonych pieniędzy podkopła autorytet centrum finansowego i nadszarpnęła jego system prawny.

Ucieczka do emiratów

Wojna w Ukrainie przyniosła gwałtowną zmianę utrwalanej przez lata rzeczywistości.

wstały konta publikujące automatycznie lokalizację samolotów i jachtów, kiedy tylko te zmieniają swoje położenie.

Po telewizyjnym wystąpieniu Władimira Putina, który oficjalnie potępił drani, którzy opuścili kraj w chwili próby, w dzień później odnotowano exodus prywatnych odrzutów – w większości lecących z Moskwy do Dubaju. Pokazano także czeredę wartych setki milionów dolarów megajach-

Wyspecjalizowane agencje kryptowalutowe w Dubaju są oblegane przez Rosjan szukających finansowego schronienia. Masowo opuszczający kraj, przeciwko któremu obrócił się prawie cały świat, najbogatsi „poddani” Putina skrywają poza jego granicami 60 proc. swojego, szacowanego na bilion dolarów dobytku. Duża część tych bająńskich zasobów została przetransferowana właśnie

nie wykorzystujemy ich do inwestycji – stwierdza Giacomo Magri, konsultant z instytucji finansowej Falcon w Dubaju. – Oferujemy możliwość otwarczenia konta depozytowego, a nie zarządzania aktywami”. A przeniesienie tych środków nie jest skomplikowane, bo wystarczy otworzyć konto w dubajskiej filii banku, którego jest się już klientem w Europie. Emiraty przewidziały dla takich klientów pożyteczny bo-

wartość zagranicznych nieruchomości w Dubaju na co najmniej 146 miliardów dol. Ta oszałamiająca suma stanowi prawie jedną trzecią miejscowego rynku mieszkaniowego.

Szacuje się, że dziś mieszka tam 40 tys. zamożnych Rosjan, wywłaszczonych ze swoich nieruchomości w Saint-Tropez, Londynie, Nowym Jorku i wydalonych z banków brytyjskich, szwajcarskich czy luksemburskich. Znaleźli oazę spokoju, gdzie Zachód nie jest w stanie utrudnić im życia. Mają morze, słońce przez cały rok, kupowane hurtem ogromne apartamenty w wieżowcach, które wyrastają jak grzyby po deszczu. A przede wszystkim nikt nie molestuje ich pytaniami o pochodzenie majątku.

Emirat to nie tylko punkt docelowy oligarchów przemieszczających tam swój majątek. Dziś ten pustynny klejnot stał się bezwizową mekką wypoczynkową dla całej rzeszy co bogatszych Rosjan, przy tym pasjonatom luksusowego shoppingu.

To w postsowieckiej Rosji przez dekady najszybciej na świecie przybywało milionerów i miliarderów. Dwa lata temu było ich ponad stu, a tych o majątkach powyżej miliona dolarów aż 170 tys. Przepaść między dochodami najbogatszych i najbiedniejszych Rosjan nie ma sobie równej na świecie. Skąd wzięły się te pieniądze? Już Antoni Czechow pisał, że w całej Moskwie nie znał ani jednego uczciwego człowieka. /©©

Jacek Pałkiewicz jest podróżnikiem, m.in. odkrywcą źródeł Amazonki

Przystan' miliardero'w



PAP/TOMASZ GZELL

JACEK PAŁKIEWICZ

Wywłaszczeni ze swoich nieruchomości w Londynie, Nowym Jorku czy Paryżu rosyjscy oligarchowie znaleźli bezpieczne schronienie w emirackim raju podatkowym.

Wielka Brytania objęła sankcjami ponad 1600 osób i firm, w tym ponad dziesięć nabałów, którzy zbudowali swoje fortuny dzięki bliskim powiązaniom z Kremlen. Starając się ratować swój majątek, osaczeni szybko przenieśli sejfy do „nowego królestwa” – ZEA. Nie wszystko można ukryć, prywatne samoloty, helikoptery i będące oznaką statusu jachty trafiają pod lupę bezlitosnych cyberanalityków, którzy potrafią śledzić ich ruchy. Na Twitterze po-

tów, które zdołały uniknąć zarekwirowania w Europie i skierowały się nie tylko na Malediwy, Seszele czy do Turcji, ale także ku Zjednoczonym Emiratom Arabskim, gdzie ich armatorów czekają wymuszone wakacje. Elitarna kasta bezterminowo rezerwuje apartamenty w najbardziej luksusowych hotelach, gdzie dzisiaj częściej mówi się po rosyjsku niż po arabsku czy angielsku, i gdzie z trudnościami można znaleźć miejsce nawet za trzy tysięcy euro za noc.

tutaj, do ich „ostatniego bastionu”.

Czy na długo? Miejscowe banki wydają się być pewne siebie, chociaż w marcu znalazły się na „czarnej liście” Financial Action Task Force, organizacji międzyrządowej założonej z inicjatywy G7 w celu zwalczania prania pieniędzy i finansowaniu terroryzmu. To oznacza, że banki muszą być bardziej ostrożne, ponieważ ich działalność jest już przedmiotem dochodzenia. „Akceptujemy rosyjskie pieniądze, ale

nus. Od czterech lat oferują zagranicznym inwestorom, którzy lokują tu ponad 200 tys. dolarów, pozwolenie na dziesięcioletni pobyt.

Nieprzebrane bogactwa

Ostatnio dziennik „Le Monde” informował, że 274 tys. Rosjan posiada w Dubaju 800 tys. nieruchomości. Dane katalne uzyskane przez C4ADS – Centrum Zaawansowanych Studiów Obronnych, określają